

Bogini

Sylvia Grzeszczak

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,
W których mieszka szatan
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Jej oczy niby niewinne oczy to pułapka
One wiedzą jak zaskoczyć, jak Cię zauroczyć
Nie powiesz nic, tak jak inni ujrzysz w nich
Tę bezkresną rozkosz u jej boku
Lecieć w kosmos, czuć się bosko
Jej ciało woła Ciebie głośno
I po brzegi wypełnione jest namiętnością.

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,
W których mieszka szatan
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Biegiesz po śladach jej stóp
Wpasowanych w idealny obcas
Takich nóg nie ma żadna inna pani
Jesteś gotów zginąć dla nich
Wyobraźnia Cię niszczy, gorące melodie
Ona na Tobie, pokaz bielizny
Południowy temperament,
Rośnie tempo, tętno jak zwariowane

Ma spojrzenie warte grzechu i najśłodsze usta świata
Ciało jak bogini, którym do świątyni wabi Cię
Kiedy spojrzysz jej głęboko w oczy,
W których mieszka szatan
I gorąca krew dzisiejszej nocy spali Cię

Subtelny materiał owiewa biust
Bogini w opinii chłopaków córka bóstw
Jej zabójcze ruchy paraliżują
Hormony bezradne kapitulują
Jej pełna usta to potrafią
Bez jednego słowa w sedno trafiają
Piekielna słodycz, chciałbyś za wszelką cenę
Złović tę zdobycz.